

# Grosfeld, Barbara / Kocięcka, Anna

---

## Muzyka w edukacji o dziedzictwie w Zamku Królewskim w Warszawie

---

Kronika Zamkowa 1-2 (55-56), 195-214

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Barbara Grosfeld, Anna Kocięcka

MUZYKA W EDUKACJI O DZIEDZICTWIE  
W ZAMKU KRÓLEWSKIM W WARSZAWIE

„Sztuka jest tak pociągająca, artysta tak ważny,  
a wychowanie muzyczne tak potrzebne”

Bela Bartok

23 września 2008 r. minęło 25 lat od inauguracyjnego koncertu zamkowego, który odbył się w 1983 r. na Działyńcu Zamku Królewskiego w wykonaniu znakomitego zespołu *Fistulatores et Tubicinatores Varsovienses* oraz Zespołu Instrumentów Blaszanych, założonych przez Kazimierza i Leona Piwkowskich - pionierów wykonawstwa muzyki dawnej w Polsce. Muzyka ta godnie uczciła 300-lecie wiktorii wiedeńskiej, rozpoczynając trwający do dzisiaj cykl koncertów zamkowych<sup>1</sup>.

Dobrym przygotowaniem do koncertów zamkowych była działalność edukacyjna. Cykl wykładów dla nauczycieli wiosną 1983 r. (zob. il. 1), z koncertami jako równorzędną częścią tych spotkań, odwoływał się do dawnej tradycji, gdy muzyka była ważnym elementem życia społeczeństw Europy. Powróciliśmy w ten sposób do kanonu edukacyjnego realizowanego od starożytności, w którym muzyka stanowiła niezbywalny element wykształcenia Europejczyka: od poziomu szkoły parafialnej po uniwersytet.

W 2008 r. obchodzimy więc także ćwierćwiecze działalności muzycznej w edukacji zamkowej. Jej rozpoczęcie było możliwe dzięki zaangażowaniu środowiska muzyków wykonujących muzykę dawną, którzy odpowiedzieli na zaproszenie ze strony Zamku, dostrzegając szczególne zalety tego miejsca, doskona-

łego do prezentacji muzyki, nierzadko tu właśnie powstającej i po raz pierwszy wykonywanej.

Istnienie Zamku w takim kształcie, o jaki walczyli inicjatorzy i twórcy jego odbudowy - jako Pomnika Kultury i Historii Narodowej, przywołało pamięć o życiu artystycznym i naukowym dawnych epok. Wnętrza Zamku, odwołujące się do czasów najdawniejszych: panowania piastowskich książąt na Mazowszu, epoki Jagiellonów i Wazów, wreszcie przypomnienie czasów saskich w starannej rekonstrukcji Sali Senatorskiej i prezentacja wewnątrz Apartamentu Stanisława Augusta, stworzyły możliwość prezentacji polskiej historii i kultury w jej europejskim kontekście.

Zamek stawał się nie zwykłą galerią sztuki, monograficzną „narracją” o wybranej epoce i jej artystycznej produkcji, interesującą dla koneserów tej wąskiej dziedziny, ale miejscem opowieści o historii „w długim trwaniu”, a przez jego dramatyczne losy po rozbiorach i zburzenie w czasie kataklizmu II wojny światowej - także opowieścią o najnowszej historii naszej części Europy.

Treści te przywoływały poszczególne, nieliczne jeszcze obiekty, charakter odbudowanej przestrzeni, dziejąca się tu niegdyś historia i dająca jej wyraz kultura. Dział Oświatowy stanął wobec zadania zbudowania narracji o tych zagadnieniach w taki sposób, aby konkretne

## 1. Zaproszenie na wykład dla nauczycieli, 23 kwietnia 1983 r.

obiekty muzealne i wystrój Zamku przywoływały obraz dziedzictwa europejskiej kultury, ale także inspirowały społeczną debatę odwołującą się do europejskich tradycji politycznych, a zwłaszcza do ignorowanej w nauczaniu szkolnym i oficjalnej propagandzie republikańskiej tradycji dawnej Rzeczypospolitej.

Chodziło nie o tworzenie nowych historycznych mitów, lecz wskazanie, że różnorodne społeczności naszego kraju, podobnie jak inni mieszkańcy Europy, poszukiwały rozwiązań najkorzystniejszych dla życia swoich wspólnot według własnych sposobów rozumienia spraw publicznych. Historia Zamku przywoływała tę rzeczywistość i zmagania o kształt życia społecznego, realizowane w przeszłości wielkie dzieła naszych przodków i doświadczenie ich klęsk.

Projekt tworzonej przez Dział Oświatowy oferty edukacyjnej był rezultatem przekonania, że dziedzictwo, zwłaszcza nierozpoznane i niepoddane refleksji na temat jego wartości, może stać się ciężarem zarówno w sensie moralnym (indywidualna i grupowa pamięć doznanych i zadanych krzywd), jak i intelektualnym (ogrom rzeczywistości historycznej, często uporządkowanej według mitów i politycznych uprzedzeń, przytłaczającej nienawiścią i podziałami).

Doświadczenie pracy edukacyjnej skłaniało nas do przeciwdziałania zapomnieniu faktów negatywnych, amnezji

wobec historycznych doświadczeń, ale także do pracy nad przekraczaniem bolesnej pamięci. Tak rozumiane cele wychowawcze i poznawcze zdefiniowaliśmy później, cytując kolegów podejmujących te same problemy w muzeach europejskich: „Mam багаж dla przyszłości”.

Celem projektu stało się zatem określenie przydatnego i adekwatnego do celów dydaktycznych kanonu kultury, w którym charakterystyczne dla naszej cywilizacji odniesienia do dziedzictwa Aten, Jerozolimy i Rzymu, rozpoznane w zabytkach europejskich i zbiorach Zamku Królewskiego, mogły stanowić klucz do opisu historii.

Odkryliśmy, jako użyteczne dla projektu edukacyjnego, zawarte w ideowych treściach europejskiej kultury, a także ukryte w dziełach sztuki zgromadzonych w Zamku - wartości: otwartość, zdolność do przekraczania podziałów, pokój i sprawiedliwość, solidarność i jedność, wspólnomyślność i wiele innych. Bez przywołania wartości nie jest możliwe osiągnięcie celów edukacyjnych, takich jak samo-określenie czy dialog międzykulturowy. Dla rozumienia tych wartości dysponujemy pamięcią o przodkach (którzy są przykładem szacunku i przebaczenia wobec wrogów), a także świadomością, że wiele negatywnych doświadczeń historii owocowało także pozytywnymi faktami (por. homilię Jana Pawła II w Warszawie w rocznicę bitwy pod Wiedniem).

Odbudowany Zamek uzyskał kształt, który przywoływał te rzeczywistości, należało jedynie zbudować narrację czytelną dla zwiedzających. Poza wydawnictwami, katalogami, wystawami, które unaoczniały historię i kulturę dawnej Rzeczypospolitej i Europy, służyć temu miała rozwinięta oferta edukacyjna dla szkół. Podobnie jak w wypadku wystaw, wymagało to poważnej kwerendy źródłowej, a także usytuowania źródeł w szerszym kontekście.

Aby wprowadzić publiczność w dialog z dziedzictwem kultury europejskiej i pokazać jego polski wymiar, trzeba było odwołać się do tych dziedzin, które oddziaływały nie tylko na erudytów. Taką dziedziną była muzyka. Muzyka pomogła rozumieć i sytuować w czasie i przestrzeni zabytki przeszłości dostępne w Zamku. Wartość artystyczna tych zabytków mogła ustępować zasobom wielkich muzeów i galerii Europy, ale zawarty w nich przekaz o kulturze bazował na tych samych erudycyjnych odniesieniach, czytelnym dla naszych przodków, a w Polsce powojennej nieznanym, nieobecnych w szkolnym nauczaniu, w którym kanon europejskich lektur został gruntownie zapomniany.

Zamek w tamtym czasie w małym stopniu nadawał się do monograficznych studiów poszczególnych zagadnień z dziedziny historii sztuki, których zresztą w polskich badaniach nie brakowało. Naszym zadaniem stała się prezentacja poszczególnych tematów w szerokim kontekście. Konieczna była więc prezentacja interdyscyplinarna.

Musieliśmy upowszechnić europejską tradycję myślenia o człowieku i społeczeństwie i uczynić ją elementem opowieści o Zamku Królewskim. Jednocześnie wymagania szerokiej publiczności, zwłaszcza szkół, skłoniły nas do poszukiwania nowych metod nauczania, które zamiast uruchamiania ideologicznych sporów o kształt historii przekonałyby odbiorców, że nasze muzeum umie odpowiedzieć na potrzebę odkrywania jej piękna.

Skromnie wyposażone przestrzenie muzealne wymagały atrakcyjnych, aktywizujących uczniów form edukacyjnych. Rozpoczęliśmy zajęcia wprowadzające w nieznane polskiej szkole tematy etosu władzy, dworskiego i państwowego ceremoniału o znanych tylko mediewistom biblijnych korzeniach, rytuałów staropolskiej demokracji, lekceważonej w szkolnym nauczaniu jako anarchia „złotej wolności”. Zajęcia miały formę inscenizacji, debat, gier, którym towarzyszyła muzyka.

Chodziło o znalezienie stosownych i skutecznych metod. Rodziły się w dialogu z naszymi gośćmi, z których najważniejsze były szkoły, a także osoby o specjalnych potrzebach, wymagające szczególnych sposobów komunikacji. Uczyliśmy się ich od nauczycieli z Zakładu dla Niewidomych w Laskach.

Weszliśmy w opisaną konwencjami UNESCO rolę muzeum jako instytucji, która zasługuje na szczególną ochronę i wsparcie państwa i społeczności międzynarodowej, ponieważ służy społeczeństwu, rozbudzając i kształtując jego potrzeby kulturalne. W relacji z uczniami odkryliśmy zalecaną później przez Radę Europy formułę edukacji przez zabawę. Służyła ona zaciekawieniu uczniów, pobudzeniu twórczych postaw i zdolności do współdziałania, zapewnieniu, że chodzi o rozwój każdego z nich, a nie o gromadzenie wiedzy dla rywalizacji, której nie wszyscy mogą podołać.

Wykorzystanie bezpośredniego kontaktu z obiektem zabytkowym, we właściwych dla niego kontekstach kulturowych, stwarzało nieocenione warunki do edukacji o dziedzictwie kultury. Konieczne stało się także wydobycie na jaw znaczenia dziedzictwa niematerialnego. Dlatego naszej lekcji o koronacji króla towarzyszyły inscenizacje rytuałów koronacyjnych, wprowadzenie w ich symboliczny i polityczny sens, zawarty w źródłach przygotowanych do pracy z uczniami, jak teksty przysięgi królewskiej, wreszcie konieczna do stworzenia właściwego nastroju i niosąca poważne treści muzyka. Słuchaliśmy dzwonu Zygmunta

bijącego na Wawelu, średniowiecznych *Fanfar* zapowiadających wejście króla, *Te Deum* wykonywanego w czasie wielkich uroczystości państwowych.

Szkoły, z którymi współpracowaliśmy, mogły jednak powierzchownie traktować tę ofertę - jako ornament dla treści historycznych, podobnie jak bezcenną ikonografię wprowadzaną do podręczników szkolnych można było traktować jedynie jako mało czytelny przerywnik w tekście.

Nasza praca musiała zatem przerodzić się w dostosowane do percepcji uczniów studium nad źródłami. Obiekty muzealne trzeba było traktować jako pełną treść, zrozumiałą dla naszych przodków opowieść, która i dla nas dzisiaj może mieć znaczenie egzystencjalne. Nawijając z uczniami dialog o sztuce odkrywaliśmy, że rozmawiamy z osobami mającymi poważne życiowe problemy, z którymi sobie nie radzą, co wyraża się niemożnością skupienia, zamknięciem na dialog, nadpobudliwością, nawet agresją.

Trudne relacje można było budować, zachowując dyskrekcję i dystans przez

wprowadzenie „pośrednika”: postaci czy obiektu z przeszłości. Każdy uczeń dawał się wciągnąć w grę, w której miał możliwość ukrycia się za postacią z historii. Trudności dawało się pokonać przez działania całej grupy, w której każdy znajdował takie miejsce, jakie mu odpowiadało, a jednocześnie korzystał z sukcesów wszystkich. Werbalna komunikacja zawsze jednak natrafiała na bariery. Pomocą stały się rozpisane na role „inscenizacje” niektórych lekcji muzealnych (koronacja króla - il. 2, debaty sejmowe), zajęcia plastyczne i muzyczne według metody Carla Orffa<sup>2</sup>.

Każdy uczeń mógł się wyrazić w działaniach, które nie są przedmiotem szkolnych wymagań i ocen. Obserwowaliśmy, że działania artystyczne pochłaniają uwagę młodzieży, uczą skupienia i rozbudzają ciekawość, uzdalniają do kontemplacji własnego dzieła, a następnie dzieł innych twórców, artystów z własnej klasy albo „kolegów” z dawnych czasów, których dokonania możemy oglądać w muzeum. Z czasem współpraca ze

szkołami wykazała, że zajęcia artystyczne stanowią najskuteczniejsze narzędzie motywowania uczniów do nauki historii, ale pobudzenie zainteresowania młodzieży wymaga specjalnego programu w zakresie edukacji muzycznej. Współpracujący z Zamkiem muzycy doskonale to rozumieli, intuicyjnie wyczuwając, że nie warto zajmować się tą dziedziną sztuki, jeśli nie wychowamy świadomych odbiorców. Wiedzą to dobrze także i współcześni twórcy muzyki: Paweł Mykietyń, zwycięzca konkursu TVP na najpopularniejszego kompozytora młodego pokolenia (2008), w wywiadach prasowych i radiu dobitnie podkreślał, że dla podniesienia poziomu odbioru muzyki współczesnej konieczna jest edukacja muzyczna młodego pokolenia, kierując to wezwanie do osób odpowiedzialnych za kulturę w Polsce.

Dobrze wiemy, że zaczynać trzeba od nauczyciela, który może „zapalić tę iskrę”. Włączenie muzyki do pierwszej edycji wykładów dla nauczycieli ugruntowało w nas to przekonanie. Koncerty, o których piszemy na s. 195, organizowane po wykładach luminarzy nauk historycznych (o zabójczej dla muzyków godzinie 9.30), usytuowane w salach ekspozycyjnych Zamku i dostosowane do epok, które ekspozycja przywołuje, ujawniły „genius loci” zamkowej przestrzeni, zaludnionej po raz pierwszy przez słuchaczy i wykonawców. Jacek Urbaniak i Zespół Instrumentów Dawnych *Ars Nova* z tańcami z *Tabulatury Jana z Lublina*, przejmujące wykonanie *Bogurodzicy* przez kleryków Seminarium Duchownego pod dyktando księdza Wiesława Kądzioły, polski barok w wykonaniu zespołu *Il Tempo* Agaty Sapiechy, włoskie madyrały śpiewane przez zespół wokalny *Il Canto* Michała Straszewskiego, chorał gregoriański w wykonaniu *Bornus Consort* Marcina Szczycińskiego, przepiękne *Magnificat* Jana Sebastiana Bacha, śpiewane przez Jolantę Kaufman... - to muzyka, która uzupełniała wykłady. Pamiętamy także brzmienie wyjątkowej urody głosu kontratenora Mariusza Gebła

w polskich pieśniach religijnych późnego średniowiecza i renesansu. Wielu muzyków do dzisiaj służy nam w projektach edukacyjnych swoją sztuką, zabiegając o właściwe miejsce muzyki w edukacji.

Zamkowe koncerty odkryły przed naszą publicznością niezwykle urodę polskiej muzyki dawnej i jej pozycję w zasobach kultury europejskiej. Wokół Zamku w sposób naturalny zaczęło się tworzyć środowisko muzyczne, skupiające od początku muzyków warszawskich, następnie z całej Polski, aż do współpracy z Europejską Siecią Muzyki Dawnej<sup>3</sup>. Właśnie wtedy zostało rzucone ziarno, które przyniosło efekty w postaci stałych koncertów zamkowych i kolejnych Festiwalu Muzyki Dawnej na Zamku Królewskim w Warszawie, odbywających się od 1991 r. Współorganizatorem festiwalu do dzisiaj pozostaje Polskie Towarzystwo Muzyki Dawnej - Oddział Warszawski<sup>4</sup>.

Wykorzystując kontakty ze szkołami w ramach lekcji muzealnych, Dział Oświatowy zaproponował aktywnym uczniom starszych klas licealnych uczestnictwo w tzw. kółkach zainteresowań, nawiązujących do dziedzictwa kulturalnego, tradycji i zbiorów Zamku. Prowadziliśmy grupę muzyczną i doświadczenie wyniesione z tej paromiesięcznej aktywności potwierdza, że młode pokolenie jest bardzo chłonnym i wrażliwym odbiorcą, jeśli daje mu się możliwość wyboru własnych zainteresowań. Do dyspozycji uczniów były koncerty zamkowe, a także bogate muzyczne dziedzictwo Zamku, które tropione przez młodych, pokazywało swe nierzadko pionierskie w skali europejskiej oblicze. W programie został wykorzystany film telewizyjny pt. *Muzyka Zamku Królewskiego w Warszawie* (zrealizowany przez istniejącą jeszcze w początkach lat 90. Redakcję Muzyczną Telewizji Polskiej z realizatorem merytorycznym red. Marią Erdman) z niezującym już kompozytorem prof. Witoldem Rudzińskim w roli Mistrza, z którym spacerując po salach zamkowych, rozmawialiśmy o muzyce obecnej tu od zawsze.

Ci młodzi ludzie z „kółka” rzeczywiście interesowali się muzyką w jej historycznym i współczesnym wymiarze, jako jednym z ważnych aspektów naszej tożsamości. Do dzisiaj spotykamy ich nie tylko na koncertach zamkowych, ale także w Filharmonii, a jedna z uczestniczek - Paulina Ceremurzyńska, po muzykologii i kursach muzyki dawnej w Polsce i Hiszpanii, czynnie uprawia muzykę w założonym przez siebie zespole polsko-hiszpańskim, odkrywając najstarsze „oblicze” pieśni z dalekiej Galicji. Zdążyła ona zresztą uzyskać indywidualną nagrodę za wyróżniającą się osobowość artystyczną, występując z zespołem Pressus na XII Festiwalu Muzyki Dawnej na Zamku Królewskim w Warszawie w 2002 r.

Podobne doświadczenia mieli kole-dzy prowadzący inne grupy tematyczne (dotyczące m.in. teatru stanisławowskiego, malarstwa, mebli, Sejmu Rzeczypospolitej). Dzisiaj nasi „zamkowi wychowankowie” są już po studiach i prowadzą własną działalność naukową i artystyczną.

Nie musimy przypominać, jak trudnym okresem była wiosna 1982 r. Otwarcie na Zamku wystawy z okazji 190-lecia uchwalonej w 1791 r. Konstytucji 3 maja zbiegło się z atakiem milicji na mieszkańców Warszawy, manifestujących na Starym Mieście. Zderzenie dziedzictwa polskiej i europejskiej myśli, której wyrazem była Konstytucja 3 maja, z brutalną rzeczywistością polityczną wzmocniło w naszym środowisku poczucie misji, którą mogą spełnić edukacja i kultura.

Tak rozumiana „misja” Zamku stała u podstaw projektów przyszłej działalności naszej instytucji i była zainspirowana dalekosiężną wizją programową narysowaną przez prof. Aleksandra Gieysztorę dla Pomnika Historii i Kultury Narodowej, jakim miał się stać Zamek Królewski w Warszawie. Projekt ten przewidywał integrację nauki i kultury w pracy na rzecz społeczeństwa i ze społeczeństwem, którego oczekiwania i marzenia

zrodziły nową instytucję - Zamek Królewski. Opinia publiczna wyrażała potrzebę przywrócenia zapomnianych starych tradycji i symboli wymazywanych przez dziesięciolecia z pamięci pokoleń. Trzeba było stworzyć na nowo oczekiwaną przez Polaków narrację o ich własnej tożsamości, aspiracjach i nadziejach.

Dział Oświatowy umożliwił spotkania z gośćmi zafascynowanymi Zamkiem, jego tajemnicami i śladami życia naszych przodków. Robi to każde muzeum, ale tematyka dialogu w Zamku dotyczy spraw mających znaczenie nie tylko dla kolekcjonerów, miłośników „starych garnków”, o których mówił z goryczą Norwid, lecz dla każdego obywatela i Europejczyka.

Malarstwo i sztuka użytkowa, skarby archeologiczne, układ przestrzeni zamkowej, stare fotografie i filmy były dla naszej publiczności czymś więcej niż piękne, cenne przedmioty. Stanowiły materialne świadectwo naszych losów, dramatów i aspiracji do bycia wspólnotą w ludzkim świecie. Był to czas, gdy Herbert, Kubiak i Miłosz najpełniej wyrażali społeczne oczekiwania w tym zakresie, stawiając pytania o relacje między człowiekiem a wspólnotą i kulturą.

Zamek odbierany był jako opowieść 0 osobie i wspólnocie, o demokracji 1 społeczeństwie obywatelskim, które rodziło się w tym czasie także przez domaganie się odbudowy symbolu swojej dawnej suwerenności. Chcieliśmy w tym uczestniczyć, więc naszą intencją było poszukiwanie modelu edukacji do życia w przyszłym suwerennym społeczeństwie. Na naszych oczach, u schyłku zeszłego wieku, wymierała polska inteligencja i zapominano o wartościach, które mogły przenieść w przyszłość idee społeczeństwa obywatelskiego, dzięki którym Zamek powstał na nowo w latach 70. Troska o następne pokolenia stała się priorytetem, zwłaszcza że dotychczasowe rozwiązania systemowe hamowały ich prawidłowy rozwój.

Mimo znanego w literaturze przedmiotu zjawiska kryzysu Uniwersytetu

w całym współczesnym świecie ciągle jeszcze podstawowy kanon edukacji humanistycznej: z muzyką, historią kultury i filozofią, stanowi przedmiot nauczania w Europie. Liczne są też szkoły o profilu edukacji klasycznej.

Ten zrąb podstawowej wiedzy humanistycznej daje możliwość komunikacji w ramach różnorodnych kulturowo i społecznie środowisk współczesnego świata. Japończycy, Europejczycy, Australijczycy, Amerykanie, wędrując po świecie, prowadząc badania naukowe i interesy, mogą porozumiewać się w języku kultury ze swoimi zawodowymi partnerami, wiedzą, czego szukać w muzeach, operach i filharmoniach, a także w lokalnych obyczajach we wszystkich zakątkach świata, ponieważ w swoich szkołach uczeni są kultury i wprowadzani w aktywną percepcję sztuki, zarówno swojej własnej, jak i odległej czy nawet egzotycznej.

W Polsce przedmioty należące do starożytności „siedmiu sztuk wyzwolonych”<sup>5</sup>, traktowane instrumentalnie po II wojnie światowej, zaniedbano także po przemianach 1989 r. Dostęp do podstawowego kanonu edukacji klasycznej mają tylko uczniowie niektórych ekskluzywnych szkół z wysokim czesnym, gdzie staranne wykształcenie w dziedzinie kultury realizowane jest poprzez zajęcia ze sztuki, filozofii, muzyki, teatru czy plastyki. Uczniowie szkół publicznych zazwyczaj nie są wyposażeni w takie umiejętności. Wiedza podręcznikowa daje im wiadomości teoretyczne, niewsparte umiejętnościami, które można uzyskać w trakcie kreacji artystycznej, wspólnego przeżywania i tworzenia sztuki.

Polscy uczniowie nie porozumiewają się w języku kultury ze swoimi kolegami z Europy, którzy mają dostęp do klasycznego kanonu edukacji humanistycznej i wprowadzani są w życie społeczne przez ciągły, aktywny udział w kulturze, często ugruntowanej w dawnym, a nawet starożytnym dziedzictwie lokalnej społeczności. Negatywne zjawiska globalizacji w znacznie mniejszym stopniu zagrożą młodzieży greckiej, włoskiej,

francuskiej czy niemieckiej niż pozbawionej edukacji o dziedzictwie młodzieży polskiej, która raczej wstydi się miejscowych tradycji, niż jest gotowa je promować. Przyczyny znajdujemy w braku należytej polityki edukacyjnej.

Oczywiste dziś dla jakości życia społecznego i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego znaczenie edukacji o dziedzictwie, znajdujące od lat wyraz w poważnych inicjatywach europejskich, w Polsce wyraża się w zaleceniach, które w praktyce, przez brak rozwiązań systemowych, nie znajdują warunków do realizacji. Brak edukacji artystycznej skutkuje w wielu dziedzinach wychowania. Nasi uczniowie przyswajają wiedzę teoretyczną o kulturze, ale nie potrafią jej poddać krytyce przez brak doświadczenia we wspólnych działaniach, gdy można dokonać wymiany i podzielić się umiejętnościami z innymi. Nie nabywają umiejętności w działaniach artystycznych, a zatem rezygnujemy z bardzo istotnego w wychowaniu kształtowania zdolności do tworzenia, do współdziałania w grupie.

Należymy do nielicznych w świecie państw, które nie mają ustawowo zagwarantowanej nauki muzyki w szkołach. Wyrasta więc „pokolenie głuchych”, które naskórkowo i bezkrytycznie odbiera muzyczną „papkę” mediów. I w ten sposób rezygnujemy z rozwoju w wielu dziedzinach życia społecznego, wymagających twórczych inicjatyw i zdolności współdziałania z innymi, a także marnujemy talenty, które powinny być odkrywane i podwajane.

Dorota Szwarzman, dziennikarka „Polityki”, muzykolog, staje w obronie polskich dzieci w artykule pt. *Głuche ucho* z lutego 2004 r. i *Bardziej głuche ucho* z lutego 2008 r. Zdaniem ekspertów opracowujących Raport o stanie powszechnej edukacji muzycznej, małe dzieci w Polsce nie różnią się muzykalnością od kolegów w innych krajach. Dopiero potem stan ten gwałtownie się obniża, gdy edukacja muzyczna nie jest rozwijana ani przez rodziców, ani w szkole, a pozostawia się



ją wyłącznie mediom. W następstwie rzeczywiście może dojść do symptomu „głuchego ucha”<sup>6</sup>.

Jest znamienne, że protesty składane od wielu lat przez środowiska artystyczne pozostawały bez echa, w tym wspomniane już raporty zespołu ekspertów Polskiej Rady Muzycznej, sygnowane przez dr. Andrzeja Białkowskiego z UMCS w Lublinie oraz prof. Andrzeja Rakowskiego z Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Zespół ekspertów został powołany w kwietniu 2006 r. podczas ogólnopolskiej konferencji *Muzyka w powszechnej edukacji - obowiązek czy szansa?*, zorganizowanej przez bardzo aktywną i skuteczną Fundację na rzecz rozwijania muzykalności Polaków „Muzyka jest dla wszystkich”. Prezes Fundacji, Violetta Łabanow, od 2 lat współpracuje z Zamkiem w dziedzinie odbudowy edukacji muzycznej (udział w zamkowych debatach na ten temat, seminariach i warsztatach). Mamy już wspólne doświadczenia w osiąganiu dobrych rezultatów w tym zakresie, choć na pewno jesteśmy dopiero na początku drogi. Wciąż musimy zabiegać o kontynuację podjętych działań, ale przede wszystkim nie wolno nam zaprzepaścić dorobku i doświadczeń już zdobytych we współpracy ze szkołami, w zajęciach pozalekcyjnych realizowanych z udziałem środowiska artystycznego i instytucji, w tym muzeów i lokalnych ośrodków kultury, a ostatnio z coraz większym poparciem samorządów, które staramy się przekonywać do podejmowanych przez nas inicjatyw.

Zamek, w którym działalność edukacyjna tak rozumiana prowadzona jest w ramach programu edukacyjnego Ośrodka Oświatowego *Muzeum - szkoła - samorząd. Partnerstwo na rzecz ochrony i rozwoju dziedzictwa kulturalnego*, korzystał z pomocy Fundacji Batorego, Fundacji Kronenberga, Ministerstwa Edukacji, a ostatnio także Ministerstwa Kultury i samorządów, które wspierają widoczną już dla lokalnego życia społecznego działalność szkół. Początek dała

współpraca Zamku z warszawską gminą Bielany oraz samorządowcami z Zakopanego (konkurs na temat ochrony dziedzictwa kultury)<sup>7</sup>.

W 1996 r. rozpoczęliśmy od wspomnianego *Konkursu dla szkół o ochronie dziedzictwa kulturalnego*<sup>8</sup>. Po kilku latach współpracy ze szkołami, dla których formą nagrody konkursowej były warsztaty edukacji o dziedzictwie, wprowadzające w Polsce temat europejskich „klas dziedzictwa” - przedmiotem konkursu stała się muzyka<sup>9</sup>. W 1999 r. zwycięskie szkoły zostały włączone do obchodów 150. rocznicy śmierci Fryderyka Chopina, które celebrował cały świat muzyczny. Pierwszy dzień Warsztatów Chopinowskich poświęcono na wędrówkę mazowieckimi śladami Chopina: Żelazowa Wola z koncertem, Brochów, pałac w Sannikach (il. 3-4), gdzie od lat projektowano zorganizowanie cyklicznych warsztatów pianistycznych dla młodzieży (może obchody 200. rocznicy urodzin Chopina zaowocują otwarciem tego Centrum). Sanniki to także miejsce spotkania młodego Fryderyka z korzeniami polskiej muzyki, które tkwią w muzyce ludowej, tańcach i przyśpiewkach. Dzieci zostały tu przywitane regionalnym tańcem i muzyką w wykonaniu zespołu kultywującego tradycje z dziada pradziada. Razem z dziećmi wędrował i opowiadał o wielkim Fryderyku i jego muzyce Jan Popis, muzykolog, redaktor Polskiego Radia, znawca Chopina. Zaprosił on na mały koncert w dworku Chopina młodego pianistę, prawie rówieśnika uczestniczących w objeździe uczniów. W dniu następnym odkrywano warszawskie ścieżki kompozytora, które, biegnąc Traktem Królewskim do Pałacu Staszica i na Tamkę, zawsze miały w tle Zamek, mimo iż kompozytor nigdy tam nie zagrał. To doświadczenie okazało się bardzo udane, bo osobiste związki jednej ze szkół z Brochowem, miejscem chrztu Chopina, uaktywniły twórczo dzieci, które kontynuowały odkrywanie ważnych miejsc w swojej gminie i na stałe znalazły się w programie edukacji mu-

zycznej dla szkół w ramach kolejnych inicjatyw edukacyjnych Zamku.

Po nawiązaniu, poprzez lekcje muzealne i konkurs o dziedzictwie, kontaktu z wieloma szkołami Ośrodek Oświatowy rozpoczął w 2001 r. realizację następnego projektu edukacyjnego *Szkoła adoptuje zabytek* pt. *Bernardo Bellotto - ambasador kultury*. Nie przewidywano tak długiego trwania i stałego rozwoju tego projektu - wielkiego zapotrzebowania szkół (w większości spoza Warszawy) na tego typu aktywność oraz szybkiego przekształcania się programu z ściśle związanego z obiektami zamkowymi na podejmujący problemy dziedzictwa historycznego i kulturalnego w szerokim aspekcie, także międzynarodowym, do czego zachęcała sylwetka Patrona projektu.

Czynnikiem integrującym program stały się specjalne wyjazdowe seminaria dla nauczycieli (il. 5-6), finansowane przez

3. Występ zespołu ludowego z Sannik, 25 września 1999 r. Fot. M. Brodzka-Bestry

4. Ksiądz proboszcz kościoła w Brochowie opowiada o miejscu chrztu Fryderyka Chopina, 25 września 1999 r. Fot. M. Brodzka-Bestry

MEN i nieprzypadkowo organizowane w muzeum mieszczącym się w pałacu w Nieborowie (nieoceniony partner programu), oraz realizowane we wnętrzach muzealnych Zamku Królewskiego w Warszawie warsztaty artystyczne dla uczniów wszystkich uczestniczących w programie szkół, prowadzone przez współpracujących artystów plastyków, aktorów, specjalistów w dziedzinie muzyki dawnej.

Dzięki wsparciu MEN w 2005 r. w ramach programu zrealizowano seminarium pt. *Wychowanie obywatelskie przez ochronę dziedzictwa kulturowego w partnerskich działaniach placówek wychowania pozaszkolnego, szkół, muzeów i innych instytucji kultury*, a w 2007 r. seminarium pt. *Wychowanie patriotyczne przez ochronę dziedzictwa kulturowego w partnerskich działaniach placówek wychowania pozaszkolnego, szkół, muzeów i innych instytucji kultury*. W roku 2008 odbyło się seminarium pt. *Ambasadorowie różnorodności. Dialog międzykulturowy wczoraj i dziś*.

5. Seminarium w Nieborowie, 29 września 2007 r., oprowadzanie gości po wnętrzach pałacu przez uczennice szkoły w Dzieżgówku. Fot. M. Brodzka-Bestry

6. Seminarium w Nieborowie, 30 września 2007 r., warsztaty tańca żydowskiego prowadzone przez Towę Ben Zwi z Tel Awiwu. Fot. M. Brodzka-Bestry

Warsztaty edukacji międzykulturowej, prowadzone w Zamku Królewskim przez Katarzynę Kopf-Muszyńską, przygotowały do zajęć w Nieborowie i wskazały na nowe metody, które można zastosować dla wzmocnienia własnej tożsamości kulturowej przez dialog z „drugim”, także z przedstawicielem innej kultury. Celem seminarium była pomoc nauczycielom w zainspirowaniu uczniów do dalszego poznawania i twórczego wykorzystania motywów kultur narodów i grup społecznych współżyjących na jednym terenie - zarówno w dawnej Rzeczypospolitej, jak i w dzisiejszej Europie. Na bazie sztuki, zwłaszcza muzyki i tańca, pokazano ogólnoludzkie wartości i ich symbole oraz zwrócono uwagę na kulturowe różnice.

Zasady dialogu międzykulturowego zainspirowały do opracowania szczegółowej tematyki warsztatów w Nieborowie: muzyka, ogrody i symbole w sztuce jako język komunikacji międzykulturowej na przykładzie Polski, Ukrainy

(il. 7), Węgier, Słowacji, Czech, Holandii, Persji, Japonii, Rosji, Indii i Izraela.

Dzięki zajęciom muzealnym nauczyciele mogą uczestniczyć w programie, tworząc wraz z uczniami własne, autonomiczne, dostosowane do wymagań swojego środowiska projekty, które mają szansę stać się formą promocji kultury lokalnej i wymiany z innymi szkołami z Polski i zagranicy. Prezentowane w ramach programu tańce, śpiewy i twórczość artystyczna różnych narodów i kultur pomagają uczestnikom programu przygotować się do współpracy ze szkołami z innych krajów, zaś wybrane jako wspólny motyw wątki przyrodnicze pozwalają zobaczyć, że różnorodności kultur towarzyszy podobieństwo ludzkich zainteresowań pięknem, przyrodą, życiem.

Warsztaty i szkolenia realizowane w ramach programu pozwalają łączyć promocję polskiej kultury z poznawaniem innych kultur, aby poprzez sztukę uczyć dzieci i młodzież dialogu. W czasie

warsztatów artystycznych w Nieborowie przekonywano, że sztuka, a zwłaszcza taniec, uczy wrażliwości na inne kultury, daje poznać ich specyfikę, ułatwia porozumienie z przedstawicielami tych kultur. Eksperci zwrócili uwagę, że „trudniej jest popełnić błąd w relacji z ludźmi, których poznaliśmy przez taniec i gesty, które ułatwiają empatię w stosunku do spotykanych innych niż my ludzi”. Podkreślono wychowawcze walory kontaktów z innymi kulturami. Prowadzący warsztaty dowodzili, że znajomość kultur obcych może uświadomić naszym uczniom rangę i wartość polskiej kultury w dawnych wiekach, np. popularność polskich tańców dawnych i ich wpływ na tańce krajów europejskich.

Własne doświadczenia uczestników zamkowej edukacji o dziedzictwie kultury skonfrontowano z konkretnymi sugestiami i propozycjami metodycznymi ekspertów prowadzących zajęcia, polegającymi na podziale ról w grupie, dowartościowaniu każdej z tych ról, konieczności wypracowania porozumienia (rola sekundanta), rozliczania z dokonaniem nie tylko przez nauczycieli i lokalną społeczność, ale także przez wspólne prezentacje dorobku w ramach corocznych spotkań placówek wychowania pozaszkolnego i szkół w Zamku Królewskim w Warszawie. Wiedza i umiejętności, które zdobyli uczestnicy seminariów, pozwolą szkołom na realizację wymiany uczniów z kolegami z innych krajów i dialog wykorzystujący znajomość innych kultur oraz promocję własnej.

Realizując program, dzięki partnerstwu Fundacji Hanny Reiter *Ambassador of Culture*, nawiązano kontakty z ambasadami krajów, których kultura ma być przedmiotem zainteresowania poszczególnych szkół i wymiany z młodzieżą z tamtych krajów. Gminny Dom Kultury z Żelechlinka wraz z tamtejszą szkołą podstawową i gimnazjum przygotowuje się do wymiany ze Szwecją dzięki programowi tańców renesansowych, sponadowanych na szwedzki dwór Wazów przez Katarzynę Jagiellonkę, szkoła pod-

stawowa z Adamowizny przygotowuje we współpracy z ambasadą Belgii tańce burgundzkie i flamandzkie z czasów renesansu jako ilustrację muzyczną do arsasów brukselskich ze zbiorów Zamku Królewskiego, szkoła podstawowa z Brochowa we współpracy z ambasadą Japonii opracowuje program poświęcony Fryderykowi Chopinowi i kulturze Japonii, reprezentowanej w Zamku przez pojedyncze obiekty, a szkoła muzyczna z Pabianic we współpracy z ambasadą Turcji - program muzyczny poświęcony kolekcji kobierców wschodnich ze zbiorów Zamku. Zamek zaprosi niemieckich i polskich uczniów na plenery malarskie do zamkowych ogrodów, gdy przyjadą z wizytą do szkoły w Lubochni, która przygotowuje prezentacje kultury polskiej i dawnych tańców niemieckich we współpracy z ambasadą niemiecką i Instytutem Polskim w Dusseldorfie. We współpracy z ambasadą Norwegii MDK i szkoły z Kutna przygotowują własny program pt. *Polska i norweska muzyka romantyczna, podobieństwa i wspólne tropy*. Szkoła podstawowa z Kałuszyna, miejsca zamieszkania przed wojną licznej ludności żydowskiej, podejmie współpracę z ambasadą Izraela, realizując temat kultury Żydów polskich oraz kultury i obyczajów ludowych pogranicza Mazowsza i Podlasia.

Jak widać, zadania podjęte w programie służą rozwojowi poczucia wartości sztuki, w której wyrażały się przez wieki społeczności własne i „obce”, a także tej, która była uznana za dorobek ogólnoludzki i może stanowić narzędzie komunikacji różnych środowisk i budować poczucie ogólnoludzkiej wspólnoty

Znaczenie aktywnego uczestnictwa w działaniach artystycznych dla edukacji o dziedzictwie i promocji muzeum odkryliśmy dzięki współpracy Zamku ze środowiskiem artystycznym. Stopniowo rosło w tym programie znaczenie aktywnego uczestnictwa w poszczególnych dziedzinach sztuki - muzyce, teatrze i plastyce, zależnie od zainteresowań nauczyciela prowadzącego i uczniów.

Ponieważ muzyka zyskiwała coraz większe znaczenie w „zamkowej edukacji” szkół ze względu na jej brak (tak jak i plastyki) w programach lekcyjnych, był to jednocześnie czas większego zaangażowania się w ten program także i działu zajmującego się koncertami w Zamku. Od dawna trwała współpraca z muzykami związanymi z Zamkiem poprzez udział w koncertach i wspólne projekty muzyczne, takie jak Festiwal Muzyki Dawnej, gromadzący słuchaczy reprezentujących w większości młode pokolenie. Bardzo wczesnie dołączyło do nas grono muzykologów badających muzyczną historię Zamku, którzy natychmiast służyli swoją wiedzą przy tworzeniu programów koncertów prezentowanych w nowo powstałej w Zamku Sali Koncertowej Warszawy (m.in. Ewa Obniska, nieodżałowany red. Jan Weber, prof. Irena Poniatowska, Alina Żórawska-Witkowska, Barbara Przybyszewska-Jarmińska). Ten dorobek badawczy wykorzystywany był w seminariach muzycznych, które od 2003 r. - roku jubileuszu 20-lecia koncertów zamkowych - odbywają się rokrocznie pod nazwą *Muzyka w dawnej Rzeczypospolitej - edukacja muzyczna dawniej i dziś*, jako impreza otwarta, gromadząca jednak w większości nauczycieli

i uczniów z programu *Bernardo Bellotto - ambasador kultury* (il. 8).

Odzew środowiska muzycznego na te konkretne zamkowe potrzeby przewyższył wszelkie oczekiwania. Duże efekty programowe i frekwencyjne, jak w wypadku prezentacji muzyki dawnej w odpowiadających epoce salach zamkowych podczas osiemnastu festiwali, skutkowały też w działaniach edukacyjnych. Muzycy wciąż na nowo tworzą swoje dzieło w magicznym klimacie Zamku, a jednocześnie mają potrzebę przekazywania swoich doświadczeń następnym pokoleniom. Dlatego tak wielu z nich od lat zajmuje się edukacją i pedagogiką muzyczną. Artyści współpracujący z nami w programach edukacji muzycznej prowadzili już wcześniej letnie warsztaty muzyczne dla dzieci i młodzieży (w wypadku zespołów fletowych, wokalnych czy chóralnych nie wymaga się wieloletniej edukacji w szkole muzycznej, ale przede wszystkim fachowego szkolenia i radości z muzykowania).

Nasze doświadczenia potwierdza inicjatywa współpracujących z Zamkiem muzyków, którzy realizują w Jarosławiu festiwal *Pieśń naszych korzeni*. Od szesnastu lat Marcin Szczyciński i Maciej

Kaziński (przy wydatnej pomocy organizacyjnej Towarzystwa Muzyki Dawnej w Jarosławiu) na kolejnych sierpniowych festiwalach grupują osoby pasjonujące się muzyką dawną. I tak do Jarosławia przyjeżdżają muzycy i muzykolodzy, ale przede wszystkim młodzi ludzie z Polski i wszyscy, którzy chcą uczestniczyć w koncertach międzynarodowych zespołów kultywujących muzykę swoich korzeni. Odnajdują oni także wspólne europejskie dziedzictwo, zaczynając dzień liturgią Jutrzni, której mogą się uczyć na codziennych warsztatach śpiewu gregoriańskiego, prowadzonych przez oo. dominikanów. To uczestnicy Festiwalu stanowią chór, który śpiewa podczas uroczystej mszy świętej w farze na zakończenie tego wydarzenia. Tak więc ulotne, niematerialne dziedzictwo, którym jest muzyka, stało się turystycznym skarbem tego miejsca Polski, gdzie już działa ufundowana przez współpracującego z Zamkiem wybitnego klawesynistę i pedagoga Władysława Kłosiewicza *Academia Narolensis*, przywracająca szczytne tradycje dziedzictwa kulturalnego pałacu w Narolu i powracająca do jego korzeni z myślą o muzykach z Polski i świata, ale także zespołach lokalnych i mieszkańcach gminy

W tym roku w Jarosławiu Tim Eriksen, multiinstrumentalista ze Stanów Zjednoczonych, w przeszłości także punkowiec, po swoim koncercie pt. *Tradycyjna muzyka amerykańska z Nowej Anglii i Apalachów*, do końca Fesiwalu prowadził, najliczniej uczęszczane, zajęcia zbiorowego śpiewu polifonicznych hymnów protestanckich w odradzającej się tradycji „sacred harp” (najstarsze hymny z pocz. XVIII w.)<sup>10</sup>. Wspominamy o tym dlatego, że Zamek ma w propagowaniu wspólnego śpiewu podobne, wieloletnie doświadczenie. Muzyka dawna i wspólne śpiewanie przeniknęły muzealną przestrzeń specjalną atmosferą, zapełniły ją kolejnymi, choć niematerialnymi zażytkami i przydały jej dodatkowej wartości. W omawianym projekcie *Bernardo Bellotto - ambador kultury* odbywały

się zajęcia z poszczególnych dziedzin sztuki, które przyjęły nazwę „warsztatów”. Rozpoczęcie ich od zajęć śpiewu i tańca było najbardziej naturalne, zwłaszcza z dziećmi ze szkół podstawowych, które mogą jeszcze pamiętać wspólny śpiew i rytmikę z przedszkola<sup>11</sup>.

Wyszukaliśmy znakomitych prowadzących wśród absolwentek Wydziału Wychowania Muzycznego Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, kierowanego przez Urszulę Smoczyńską, która wprowadzała w Polsce metodę umuzykalnienia dzieci według Carla Orffa, upowszechnianą w tej części Europy także przez Batię Sztrausa z Izraela. Te zajęcia „odblokowywały” uczestników, czyniąc ich bardziej otwartymi na następne etapy warsztatów muzycznych. Katarzyna Jakóbczak-Drażek i Beata Łopuszyńska stworzyły specjalne autorskie projekty, dopasowując je do tematu naszego programu i dostosowując do możliwości wiekowych dzieci. Śpiew przy akompaniamencie prostych instrumentów w wykonaniu dzieci, zajęcia ruchowe z rekwizytami i oczywiście muzyką, wreszcie tańce ludowe, dworskie i żydowskie, wynikające ze szczegółowego zgłębiania treści zamkowej kolekcji obrazów mistrza Canaletta - to tylko niektóre tematy warsztatów muzycznych.

Umiejętności uczestników warsztatów Orffa w dziedzinie tańca mogły być profesjonalnie rozwijane dzięki pozyskaniu dla naszej pracy Romany Agnel - wybitnej tancerki, choreografa, specjalistki od tańca historycznego, na stałe współpracującej z teatrami operowymi w Polsce i Europie przy realizacjach z towarzyszeniem muzyki dawnej. Wielokrotnie występowała ona ze swoim zespołem *Ardeente Sole*, obecnie *Cracovia Danza*, na zamkowych festiwalach muzyki dawnej i służyła nam pomocą w działalności edukacyjnej. Warsztaty tańców dworskich prowadzone przez nią i członków jej zespołu, często poprzedzane pokazem tancerzy, uczyły dzieci właściwej postawy, gestu, kroku, współpracy z part-

nerem, czym wyrażało się emocje, uczucia i myśli w dawnych epokach, a następnie przystępowano do nauki konkretnych tańców: od tańców średniowiecznych, poprzez pawanę, menueta, kontredansa, do podbijającego XVIII-wieczną Europę poloneza (il. 9). Zasługą Romany Agnel, jako prowadzącej własny Festiwal Tańców Dworskich w Krakowie (dziś już międzynarodowy), jest, że w ciągu wieloletniej współpracy przy programie *Bernardo Bellotto* zespołom tańców dworskich ze szkół mazowieckich (Kałuszyn, Żelechlinek) umożliwiła udział w tych festiwalach i występach na Wawelu (2007) oraz w innych zabytkowych miejscach królewskiego Krakowa.

Zespoły te są przede wszystkim chlubą społeczności lokalnych i wzbogacają ich życie kulturalne, ogniskujące się w szkole, ośrodku kultury czy lokalnym muzeum, jak Zamek w Oporowie koło Kutna. Tego typu inicjatywy sprawiają, że władze samorządowe, uczestnicząc

w koncertach i warsztatach swoich szkół w Zamku Królewskim w Warszawie czy na Wawelu, powoli zaczynają dostrzegać w tym szansę dla swojego terenu i możliwe, że chętniej będą pokrywać niewielkie w końcu koszty uczestnictwa szkół w kulturze. Tymczasem członkowie zespołu tańca dworskiego z Kałuszyna przez cały rok szkolny zbierali pieniądze ze sprzedaży pustych butelek, aby móc pojechać na tydzień do Krakowa.

Do programu *Bernardo Bellotto* dołączyła także Maria Pomianowska, wspaniała instrumentalistka i pieśniarka, tropiąca podobieństwa i różnice muzyki etnicznej Europy i Azji, i jej wzajemne przenikanie się, a jednocześnie rozmiłowana w polskiej kulturze ludowej, kulturze naszych korzeni, którą skutecznie, w swej pracy artystycznej, oczyszcza ze zgubnych wpływów miłej dla oka i ucha „cepelii”. Od czterech lat jest współorganizatorką warszawskiego Festiwalu „Skrzyżowanie Kultur”. I to właśnie ona, sama lub ze swoim zespołem, po raz pierwszy zapoznawała dzieci z kształtem i brzmieniem polskich instrumentów ludowych, porównując je z azjatyckimi w programach muzyki Orientu (il. 10), wykonywanej z muzykami irańskimi czy ostatnio greckimi (il. 11-12).

W programie *Historia skrzypiec* Maria Pomianowska wspólnie z Agatą Sapiechą stworzyły niezapomniany duet, w którym grały na polskich rebecach i mazankach, używanych od średniowiecza, aby potem opowiadać, jak skrzypce, nobilitowane już w barokowej muzyce włoskiej, po północnej stronie Alp wciąż były uznawane za instrument do przygrywania na zabawach wiejskich i trudno przechodziły transformację na instrument koncertowy. Przykłady można mnożyć, ale najcenniejsza okazała się praca Marii Pomianowskiej z dziećmi na warsztatach w Zamku lub na miejscu w szkołach, której efektem były wspaniałe programy przygotowywane przez ich uczestników.

9. Warsztaty muzyczne tańca średniowiecznego prowadzone przez Romanę Agnel, seminarium muzyczne, 30 listopada 2004 r. Fot. M. Brodzka-Bestry



10. Zaproszenie na program *Orient w kulturze 18-go wieku*, 17 września 2007 r.

Na uwagę zasługuje partnerska współpraca z Młodzieżowym Domem Kultury w Kutnie (obchodzącym w tym roku swoje 50-lecie), gdzie dzieci pracujące na co dzień z profesjonalnymi instruktorami muzycznymi przygotowały pod kierunkiem p. Pomianowskiej program o ludowych korzeniach mazurków Fryderyka Chopina, angażując artystów ludowych z lokalnej społeczności (il. 13).

Praca Marii Pomianowskiej z dziećmi trzy lata temu zaowocowała wspólnym muzykowaniem dzieci uczestniczących w programie *Bernardo Bellotto* i bardzo umuzykalnionych dzieci z Japonii (metoda Suzuki daje wspaniałe efekty, podobnie jak nasze warsztaty według metody Orffa i praca z wybitnymi artystami) oraz koncertem w salach muzeum Teatru Wielkiego, gdzie dzieci wspólnie

11. Warsztaty tańca greckiego dla uczniów i nauczycieli uczestniczących w programie *Bernardo Bellotto* w wykonaniu tancerzy z Grecji: Savvasa Chadzigeorgiou i Gioty Konstantinou, 15 września 2008 r. Fot. M. Brodzka-Bestry

12. Koncert muzyki greckiej w wykonaniu Marii Pomianowskiej i Sebastiana Wielądka oraz zespołu fletowego ze Szkoły Muzycznej w Grodzisku Mazowieckim pod kierunkiem Anny Wierzchowskiej w programie *Bernardo Bellotto*, 15 września 2008 r. Fot. M. Brodzka-Bestry

13. Koncert zespołu muzycznego MDK z Kutna, 8 czerwca 2008 r. w ramach programu *Bernardo Bellotto*. Fot. M. Brodzka-Bestry

śpiewały polskie i japońskie pieśni ludowe. Powtórzeniem tej współpracy był koncert japońskiego zespołu dziecięcego Izumi, także z udziałem polskich dzieci - w Sali Wielkiej Zamku. Projekt ten, zaaranżowany i muzycznie przygotowany przez Marię Pomianowską, mógł się odbyć dzięki znacznej pomocy Ambasady Japonii w Polsce.

Tradycją stają się powoli w Zamku prezentacje artystyczne poszczególnych szkół uczestniczących w programie *Bernardo Bellotto* i udział w nich władz samorządowych i społeczności lokalnych. Nieocenionym doświadczeniem dla dzieci już muzykujących i śpiewających jest współpraca z czynnymi muzykami i pedagogami, współzałożycielami Polskiego Towarzystwa Muzyki Dawnej - Jackiem Urbaniakiem i Krzysztofem Owczynnikiem - od lat prowadzącymi letnie warsztaty muzyki dawnej (np. w Ciechanowie, Bierzwianach, Gorzowie Wielkopolskim) dla młodzieży niemuzycznej, także z małych miejscowości i wsi. Podobną rolę w dziedzinie plastyki spełnia

absolwentka Akademii Sztuk Pięknych, artysta plastyk i pedagog, od 3 lat współpracująca z programem *Bernardo Bellotto* - Barbara Kitta-Gajkowska. Wszyscy wymienieni artyści wchodzi w skład Rady Artystycznej programu *Bernardo Bellotto*.

Zdobyte doświadczenie w określeniu znaczenia muzyki w rozwoju młodego człowieka zostało przełożone na realizowany w Zamku program kształcenia nauczycieli. Wykłady dla nauczycieli znalazły nową formę w rozpoczętym w 1999 r. projekcie kursów dla nauczycieli nt. dziedzictwa historycznego i kulturalnego Polski i Europy, realizowanych do dziś. Tematy kursów: *Dziedzictwo Rzeczypospolitej Wielu Narodów* (2004)<sup>12</sup>, *Ceremoniał i rytuał w życiu małych i wielkich* (2005), *Spory i sądy w kulturze europejskiej* (2006), *Homo laborans - obyczaje, rytuały i etos pracy w kulturze europejskiej* (2007), „*O duszę Europy*”. *Dziedzictwo i perspektywy jedności europejskiej* (2007), *Wspólnota i osoba w kulturze europejskiej* (2008)\*.

\* Wykłady wybitnych historyków, filozofów, teologów zostały nagrane i są przechowywane w Archiwum ZKW

Znaczenia muzyki w ogarniającej coraz liczniejsze środowiska debacie o roli edukacji artystycznej w wychowaniu, którą miały wspomagać zamkowe projekty edukacyjne, w tym kursy dla nauczycieli, nikt nie kwestionował. Muzyka na kursach początkowo ograniczała się do minikoncertów związanych z epoką lub tematem części wykładowej, w wykonaniu solistów lub zespołów. Nauczyciele mogli więc wysłuchać muzyków występujących w Filharmonii, Teatrze Wielkim, Warszawskiej Operze Kameralnej, Zamku Królewskim i innych salach koncertowych Warszawy, nie mówiąc o kościołach, cerkwiach czy synagogach. Biorąc pod uwagę doświadczenie programu *Bernardo Bellotto*, rozpoczynano spotkanie 15-minutowymi warsztatami według metody Carla Orffa, które następnie mogły być przez nauczycieli wykorzystywane w szkole jako początkowe zajęcia umuzykalniające, a także koncentrujące uwagę uczniów. Do każdego z tych zajęć przygotowany był szczegółowy konspekt, do powtórzenia w klasie przez nauczyciela. W następnym etapie do części muzycznej kursu dołączano miniwarsztaty muzyczne i taneczne, prowadzone przez koncertujących muzyków, z objaśnieniami i nutami, co w wypadku np. muzyki starożytnej Grecji, psalmów żydowskich lub śpiewu gregoriańskiego okazało się doświadczeniem nie tylko fascynującym, lecz także możliwym do zrealizowania przez słuchaczy muzycznie nieszkolonych.

Kursy zamkowe gromadzą znakomitych, aktywnych nauczycieli, zatroskanych o właściwy kształt edukacji przez sztukę w polskiej szkole. Uczestniczyli oni we wszystkich spotkaniach i debatach organizowanych w Zamku nt. roli edukacji artystycznej, wspólnie tworząc jej program. Należy tu szczególnie wspomnieć o debatach towarzyszących seminarium muzycznym, w których po wykładach nt. „muzyki w dawnej Rzeczypospolitej”, koncertach i warsztatach dyskutowano o „edukacji muzycznej dziś” w rozszerzonym gronie, nierzadko z udziałem

decydentów kultury. Tematy seminariów: *400 lat muzyki w Zamku Królewskim w Warszawie* (8-9 grudnia 2003): stan badań naukowych z dyskusją, problemy edukacji muzycznej, koncert; *Rola muzyki w Warszawie w czasach Jagiellonów i książąt mazowieckich* (30 listopada 2004); *Muzyka w dawnej Rzeczypospolitej - europejskie dziedzictwo kultury: Theatrum barokowe w epoce Wazów oraz Tworczość J. A. Hassego, króla polskiego i elektora saskiego - z wystawą z Drezna i koncertem* (5 grudnia 2005); *Jasnogórskie odkrycia muzyczne* (6 grudnia 2006); *Karol Szymanowski o wychowawczej roli muzyki w społeczeństwie* (3 grudnia 2007).

Konkluzją tych seminaryjnych debat była ogólna zgoda na natychmiastowe wprowadzenie przedmiotów artystycznych do programów szkolnych. Czy jednak ostatnie deklaracje decydentów doprowadzą do zmian systemowych prowadzących do właściwego umiejscowienia „wychowania przez sztukę”? Przez ostatnie 5 lat współpracowaliśmy w tym zakresie z wieloma instytucjami i inicjatywami społecznymi. Należał do nich Program 2 Polskiego Radia, od początku patron medialny koncertów zamkowych, który w stałych audycjach o stanie edukacji muzycznej podejmował ten trudny temat, zapraszając przedstawicieli środowisk muzycznych i edukacyjnych, artystów, dziennikarzy i nauczycieli. Przedstawiciele Zamku oraz nauczyciele uczestniczący w naszych programach edukacyjnych wiele razy brali udział w tych audycjach, prezentując swoje doświadczenia. Redaktor Tomasz Szachowski dwukrotnie prowadził zamkowe debaty podczas seminariów, zawsze informując o nich radiosłuchaczy. Podczas jednej z pierwszych audycji rozpoczęliśmy też współpracę ze wspomnianą wcześniej Violetta Łabanow, prezesem Fundacji „Muzyka jest dla wszystkich”, która powstała, aby wspierać kulturę muzyczną Polaków.

W nowym roku szkolnym 2008/2009 audycje powróciły na antenę Programu 2,

rozszerzając krąg uczestniczących w nich ekspertów. Prace nad wprowadzeniem powszechnej edukacji muzycznej traktujemy wspólnie jako wyzwanie cywilizacyjne stojące przed polskim społeczeństwem. Wierzymy, że wysiłki coraz większej liczby gremiów dowiodą słuszności przekonania Karola Szymanowskiego o wielkiej społecznej roli muzyki w społeczeństwie, dla którego i w poczuciu obywatelskiego obowiązku podjął się funkcji rektora Konserwatorium Warszawskiego. Wtedy - podobnie jak my dziś - Szymanowski „bił na alarm”, pisząc, „iż wprost nie umieliśmy w dostatecznej mierze wyzyskać wrodzonej - powiedzmy: p o t e n c j a l n e j - naszej muzykalności, nadając jej wyższą formę: s p o ł e c z n e j k u l t u r y m u z y c z n e j”<sup>13</sup>.

Cieszy ostatnie wystąpienie radiowe we wspomnianej wyżej audycji edukacyjnej Programu 2 PR prof. Anny Walugi - kierownika Wydziału Wychowania Muzycznego Uniwersytetu Muzycznego

w Katowicach, dotyczące ukierunkowania programu tego wydziału na kształcenie nauczycieli muzyki do szkół podstawowych i średnich z naciskiem na umiejętność tworzenia nieobecných ostatnio w szkołach chórów i zespołów muzycznych. Ta praca zaowocuje w przyszłości tworzeniem dodatkowych miejsc pracy dla osób kończących uniwersytety muzyczne. Będzie to rzutowało na jakość „przestrzeni kultury”, a jednocześnie pomoże budować więzi społeczne właśnie dzięki kulturze i otworzy perspektywy zrównoważonego rozwoju kraju.

Liczymy na to, że w Zamku, który, jak dobitnie oświadczyła prof. Alina Żórawska-Witkowska, prowadząc pierwszą debatę nt. edukacji muzycznej, „był i jest centrum kultury muzycznej Warszawy i Rzeczypospolitej”<sup>14</sup>, obecność muzyki w programach edukacyjnych będzie zawsze sprawą bezsporną. Nie musimy dodawać, że dotyczy to wszystkich dziedzin szeroko rozumianego dziedzictwa kultury.

## PRZYPISY

<sup>1</sup> „Kronika Zamkowa” (400 lat muzyki w Zamku Królewskim w Warszawie) 2003, nr 2/46, s. 10-11.

<sup>2</sup> Niemiecki pedagog i kompozytor, twórca metody umuzykalnienia, rozwijającej wrodzone uzdolnienia muzyczne dzieci na drodze kolektywnej zabawy twórczej - za: *Encyklopedia muzyczna*, Kraków 2002.

<sup>3</sup> „Kronika Zamkowa” 2006, nr 1-2/51-52, s. 264-266.

<sup>4</sup> „Kronika Zamkowa” (400 lat muzyki...) 2003, nr 2/46, s. 13-14.

<sup>5</sup> E. Witkowska-Zaremba, *Muzyka w kręgu uniwersytetu krakowskiego w XV i XVI w.* „Kronika Zamkowa” (400 lat muzyki...) 2003, nr 2/46, s. 19-20.

<sup>6</sup> „Polityka” 2004, nr 9 (28 lutego), s. 3-9; „Polityka” 2008, nr 6 (9 lutego).

<sup>7</sup> M. Brodzka-Bestry, *Lekcje i konkurs na temat ochrony dziedzictwa kulturalnego*, „Kronika Zamkowa” 1996, nr 2/34, s. 157-163.

<sup>8</sup> B. Grosfeld, *Odkrywanie zapomnianej przeszłości. Konkurs dla szkół o ochronie dziedzictwa kulturalnego w programie edukacyjnym*

„Muzeum, miejsce ochrony kultury dla społeczeństwa”, „Kronika Zamkowa” 1998, nr 1/36, s. 138-146; *idem*, *Szkoły i muzea w stronę Europy. Edukacja o dziedzictwie w Zamku Królewskim w Warszawie*, „Kronika Zamkowa” 2004, nr 1-2/47-48/, s. 171-178.

<sup>9</sup> A. Kocięcka, *Warsztaty Chopinowskie. Nagroda Zamku Królewskiego w Warszawie w roku 1999 w konkursie o ochronie dziedzictwa kulturalnego*, „Kronika Zamkowa” 1999, nr 2/38, s. 138-140.

<sup>10</sup> M. Jakimowicz, *Zakorzeniemi*, „Gość Niedzielny” 2008 (31 sierpnia), s. 52-54.

<sup>11</sup> D. Szwarcman, *Ucho w pieluchach*, „Polityka” 2007, nr 27 (7 lipca), s. 69-70.

<sup>12</sup> Z udziałem: prof. Jurate Kiaupiene i dr. Rimantasa Miknysa z Wilna, dr. Hienadze Sahanowicza i dr. Ihare Lalkou z Mińska, prof. Jarosława Isajewicza z Lwowa, prof. Mykhaila Kirsenko i Mykola Riabczuka z Kijowa.

<sup>13</sup> K. Szymanowski, *Wychowawcza rola kultury muzycznej*, Warszawa 1984.

<sup>14</sup> „Kronika Zamkowa” (400 lat muzyki...) 2003, nr 2/46, s. 187.